

Wywiad

NIEREPRESYJNA STRAŻ MIEJSKA

Z panem Zbigniewem Leszczyńskim, komendantem straży miejskiej w Warszawie, rozmawiają Martyna Grzybek, Gosia Grostal, Maciek Suszczyński, Jeremiasz Bremer, kl. I Ib

La Ventana: Chcielibyśmy zacząć od nawiązania do Pańskich czasów szkolnych

P. Zbigniew Leszczyński: No dobrze... To było tak dawno...

Gdyby mógł nam Pan powiedzieć, jak wspomina swoje czasy szkolne? Czy był Pan pilnym, czy raczej leniwym uczniem?

- Sam nie wiem... wszyscy śmieją się, że byłem pilny. Od samego początku, od podstawówki, bo nie chodziłem na wagary. Ale miło to wspominam. W szkole zawsze dużo udzielałem się w sporcie, miałem osiągnięcia w tenisie stołowym, byłem wtedy chyba czwarty w Polsce. Przez kilka lat pełniłem też funkcję przewodniczącego samorządu szkolnego.

Czy będąc w naszym wieku miał Pan jakieś konflikty z prawem?

- Nie, nie miałem żadnych konfliktów z prawem, od samego początku, do samego końca nauki w szkole... i do teraz też.

W takim razie proszę nam powiedzieć, skąd się wziął Pana pomysł na związanie przyszłości z policją, czy raczej z organami porządkowymi? Skąd decyzja pójścia do szkoły policyjnej?

- Powiem tak: to był jakiś taki przypadek. Ja pochodzę z okolic Grójca, a w Warszawie byłem w wojsku. W Warszawie

również poznałem swoją małżonkę, w 1983 roku ożeniłem się i później już tu pozostałem. Zawsze się interesowałem tymi służbami i tak trafiłem do Biura Ochrony Rządu. Najpierw do biura paszportu, a w 1987 roku, na zabezpieczeniu wizyty Ojca Świętego poznałem pracę BOR. Tak zaczęła się moja przygoda z BOR-em, później Wyższa Szkoła policji w Szczytnie i tak to się potoczyło. Aż w ubiegłym roku, 13 czerwca odszedłem na emeryturę.

No właśnie, przez 19 lat był Pan funkcjonariuszem BOR, czy było Panu łatwo zakończyć ten okres pracy?

- Nie, to nie było łatwe, bo człowiek się związuje. A poza tym lubiłem swoją pracę, jest trochę niebezpieczna, ale ciekawa, poznaje się ludzi, świat. Moja żona nie lubiła tej pracy, bo byłem ciągle poza domem. Ale ciężko mi było odejść.

A co Pan uważa za swój największy sukces w dotychczasowej karierze?

- Mój sukces ...? Mój sukces to dwójka dorosłych dzieci, moje małżeństwo, które trwa 24 lata i również zakończyłem jakiś etap swojej pracy, teraz mam nowe wyzwanie. Gdyby mi ktoś powiedział w ubiegłym roku, że będę kierował strażą miejską, to bym mu nie uwierzył. To jest olbrzymie wyzwanie, pracy jest naprawdę dużo.

Lista pańskich osiągnięć podczas dziewiętnastoletniej pra-

cy w Biurze Ochrony Rządu jest naprawdę imponująca, czy w związku z tym postrzega Pan swoje przejście z BOR-u do Straży Miejskiej jako awans zawodowy?

- Czy ja wiem? Awans zawodowy w jakimś tam stopniu tak, ale głównie to nowe wyzwanie, jestem osobą, która praktycznie odpowiada za ochronę porządku na terenie Warszawy. To rzeczywiście awans, choć ciężki.

Tak jak Pan wcześniej wspominał, w swojej bogatej karierze miał pan okazję ochraniać Jana Pawła II. Jak pan to wspomina?

- Oczywiście nie chroniłem bezpośrednio, sam. To nie jest tak, że jedna osoba czy dwie ochraniają. To angażuje wiele osób i wymaga dużo pracy. Ale znajdowałem się w najbliższej Papieża grupie i brałem udział we wszystkich wizytach papieża od 1987 roku.

No to jeszcze takie pytanie: podczas wyborów Miss World w Warszawie był Pan odpowiedzialny za przygotowanie i organizację ochrony. Czy mógłby nam Pan powiedzieć, jak wygląda tworzenie takiej imprezy od strony bezpieczeństwa?

- To była kolejna moja przygoda w międzyczasie, kiedy zakończyłem pracę w BOR i zanim przyszedłem do Straży.

Dokończenie na s. 4

NIEREPRESYJNA

Dokończenie ze s. 3

Moim szefem w BOR był generał Mirosław Gawor. W ubiegłym roku dostałem od niego propozycję, bo organizowali właśnie zabezpieczenie wyborów Miss World. Jak to wygląda? To jest podobna praca, jak w BOR, czyli dużo sprawdzeń, przygotowywanie wszystkiego wcześniej, zorganizowanie spotkania z tymi paniami, zabezpieczanie każdego miejsca, trzeba sprawdzić pomieszczenia, przygotować je, sprawdzić, kto z ludzi może zagrażać. To jest zbieranie olbrzymich ilości informacji. Ale udało się. Może poza tym, że już przy finale mieliśmy incydent z jedną osobą, ale o tym chyba już wiecie?

Nie, proszę nam powiedzieć...

-Leszczyński: złapaliśmy.....pewnego zielonego ufoludka, ja akurat byłem osobą, która go wyprowadziła...Tak, powiem szczerze, to ciekawa praca.

Jest Pan komendantem straży miejskiej od kilku miesięcy, czy może nam Pan powiedzieć, co udało się Panu zmienić, co osiągnąć?

-Powiem tak: Od 11 grudnia, kiedy przyszedłem do Straży Miejskiej dobrze wiedziałem, co się tu dzieje, jaka jest atmosfera, jak źle jest postrzegana Straż Miejska na zewnątrz. Od samego początku istniał regulamin premiowania, który powodował złą sytuację w Straży Miejskiej, nagonkę na mandaty itd. Zatrzymałem to, powstał statut, którego wcześniej nie było, nowy regulamin Straży Miejskiej, zreformowałem też strukturę Straży. To wszystko zostało 3 marca zatwierdzone przez Ra-

dę Warszawy i od 1 kwietnia przeszło w życie. Przeorganizowałem Straż Miejską. To jest tak: jest 7 oddziałów na terenie Warszawy. Kiedyś te oddziały liczyły po trzydzieści osób, nikt nie mógł się dodzwonić, bo nie było stanowisk dyżurnych przez 24 godziny. W tej chwili każdy oddział liczy po około dwustu ludzi, są stanowiska dyżurne, to wszystko jest spięte z moim stanowiskiem kierowania na Czerniakowskiej. Siedzi tam dwóch dyżurnych, którzy mają połączenie ze wszystkimi strażnikami na terenie Warszawy. Powstał też wydział specjalistyczny do współpracy z policją, powstał oddział ratowników do współpracy z policją rzeczną i jeszcze oddział szybkiego reagowania.

To wszystko udało się dzięki stworzeniu mapy bezpieczeństwa. Dzięki takiej mapie nie tylko dobrze wiem, co się dzieje w każdej placówce szkolnej, ale i w jej okolicach, takich jak kluby, lokale, dyskoteki. Co jeszcze... bardzo rozbudowałem dział profilaktyki, ale jeszcze będą w tym zmiany, bo moim zdaniem błędne jest tworzenie programu profilaktyki na cały rok, dla wszystkich szkół, bo każda szkoła jest inna, do każdej trzeba podejść indywidualnie i tak właśnie będę chciał zrobić.

I jest jeszcze coś nowego: na naszej stronie internetowej uruchomiona została skrzynka. Można tam anonimowo napisać o swoim problemie. Będziemy również w szkołach organizować kursy na karty rowerowe i motorowerowe, otwieram też dwa miasteczka ruchu drogowego, jedno przy ulicy Sobieskiego, drugie na Brzeskiej i może tym zainteresujemy ludzi. Były też trudności... najgorsze to przestawienie ludzi na inny tok myślenia, to było najtrud-

niej zmienić. Bo Straż Miejska jest instytucją, która musi pomagać, a nie instytucją represyjną, prawda? Tak to jest w ustawie i tak to organizuję.

Powiedział Pan, że Straż Miejska ma pomagać. W czym funkcjonariusz Straży Miejskiej może pomóc? Tak bezpośrednio, na przykład uczniom?

- W bardzo wielu przypadkach. Jeżeli tylko ktoś podejrze do strażnika, ten powinien udzielić każdej informacji, a jeżeli coś nie leży w jego kompetencji, zawsze może wam wskazać kogoś innego, kogoś i to zostanie załatwione. A skoro mówimy o pomocy, to w tym roku powstał na Starówce, przy kościele Świętej Anny punkt informacyjny Straży Miejskiej, gdzie strażnicy znają język angielski, niemiecki i można tam uzyskać potrzebne informacje.

Skoro jesteśmy przy znajomości języków, to może coś o szkoleniu: jak wygląda szkolenie funkcjonariusza Straży Miejskiej?

-Szkolenie odbywa się tak: osoba, która przychodzi do pracy, jeśli przejdzie pomyślnie pierwszy test, zakwalifikuje się, to później odbywa trzymiesięczne szkolenie, na którym pozna wszystkie aspekty prawne oraz przechodzi szkolenie fizyczne. Po dwóch miesiącach idzie na praktykę, która odbywa się... na ulicy. Ale to nie koniec. W tej chwili doszły szkolenia językowe, również dofinansowujemy do nauki, dofinansowujemy studia. Tych szkoleń jest naprawdę dużo, strażnicy mogą podnosić swoje kwalifikacje... i to jest dla nich

Dokończenie na s. 5

NIEREPRESYJNA

Dokończenie ze s. 4

jakąś nagrodą, bo pieniądze dostają nie za ciekawe, w granicach dwóch tysięcy złotych.

Czy z każdym wykształceniem można zostać funkcjonariuszem Straży Miejskiej ?

-Trzeba mieć minimum średnie, ale nie musi być ono ukierunkowane, strażnik może później podnosić swoje kwalifikacje... mężczyźni muszą mieć uregulowany stosunek do służby wojskowej, trzeba mieć obywatelstwo polskie. Zapraszam w nasze szeregi, to bardzo ciekawa praca, naprawdę można się wykazać.

Z jakimi instytucjami i organizacjami współpracuje Straż Miejska?

-Współpracujemy z policją, ze strażą graniczną, z żandarmérią wojskową, współpracuję z miastem, z urzędem miasta, ZDM-em, ZTM-em, ze wszystkimi instytucjami miejskimi, społecznymi. Z kim ja nie współpracuję....

A na czym polega taka współpraca? Na przykład z pogotowiem?

-Z pogotowiem? No to jest właśnie problem, to jeszcze nie jest uregulowane, a tutaj musi być ścisła współpraca. Bo na przykład jest problem z bezdomnymi. W Warszawie jest od pięciu do dziesięciu tysięcy ludzi bezdomnych. Problem wychodzi wtedy, kiedy jest jesień, zima. Strażnik znajdując taką osobę, sam musi wyszukać w jakie miejsce go odwieźć, bo są noclegownie, ale oczywiście nie ma takiego systemu, punktu informacyjnego w jednym miejscu, żeby wszystko było wiadomo. A nie daj Boże, żeby ten czło-

wiek był pod niewielkim wpływem alkoholu, bo taki nie kwalifikuje się jeszcze do izby wytrzeźwień, pogotowie go nie zabierze i do noclegowni również go nie przyjmą... więc mamy problem, co z tą osobą zrobić. Ale radzimy sobie, organizujemy ubrania, buty, mamy taką bazę, gdzie to organizujemy. Tak to będzie się odbywało. Tylko musi być pełny przepływ informacji, między Strażą, a noclegowniami, Strażą a Pogotowiem. Ale powiem wam, że ja nawet nie przypuszczałem, że tyle jest problemów na mieście, bo pracując w BOR nie miałem tej świadomości, dopiero tutaj widzę to pełniej, ile jest problemów. A jest dużo, bardzo dużo....

No to życzymy Panu sukcesów w ich rozwiązywaniu, i dalszego pozytywnego rozwoju Straży Miejskiej.

Dziękujemy za rozmowę.

Góry

Tu świata historię szepcą kamienie
 poematy martwych języków świszczą granie
 Tu świata można dostrzec wieczne dorastanie
 Jednym zaledwie spojrzeniem

Mikołaj Borkowski, kl. II d